Dlaczego bobasy RACZKUJĄ?

…Bo nie potrafią jeszcze chodzić, rzecz jasna! Tak, tak, oczywiście, ale dlaczego właściwe kilku- i kilkunastomiesięcznym maluchom poruszanie się na czworakach (albo: na czworaka – jak kto woli), czyli przesuwanie się jednocześnie na rękach i kolanach, nazywamy RACZKOWANIEM?
Wiemy, że „rak chodzi wspak” – z rakowym sposobem poruszania się kojarzy się chodzenie do tyłu, wycofywanie się. Zaskakujące jest zatem to, że RACZKOWAĆ wcale nie oznacza ‘chodzić do tyłu’.
Dawniej używano wielu sformułowań pochodzących od rzeczownika RAK i wskazujących na sposób poruszania się, jednak wcale nie musiały one oznaczać poruszania się tyłem czy do tyłu. Iść, posuwać się, pełznąć RAKIEM albo RACZKIEM oznaczało ‘poruszać się na czworakach’, a iść, posuwać się, pełznąć NA RAKU albo NA RAKACH, NA RACZKU albo NA RACZKACH, PO RAKU albo PO RACZKU oznaczało albo ‘powoli’, albo ‘na czworakach’, albo ‘tyłem’. Jeśli chciano zaznaczyć szczególny kierunek poruszania się – w tył, to używano innego czasownika: wycofywać się („…żołnierze wycofują się rakiem” – pisał Stefan Żeromski). Znaczenia połączeń wyrazowych wskazują zatem na to, że RAKOWI przypisywano nie tylko właściwość poruszania się tyłem, lecz także cechę powolności, jak również – na co wskazuje Maciej Rak z Uniwersytetu Jagiellońskiego – wielość odnóży czy umiejętność silnego przyczepiania się do podłoża (stąd też RAKI ‘ramki z kolcami mocowane do podeszw butów w celu zwiększenia przyczepności do podłoża’). To właśnie od chodzenia RACZKIEM, na RACZKACH lub po RACZKU pochodzi RACZKOWANIE. Inny trop prowadzi do słowa RAK jako dawnego określenia bobasa (podobnie jak do dziś mówimy o małym dziecku BĄK czy PĘDRAK). Co zatem robi nasz utrapiony RAK? – RACZKUJE.